

Sikorski i Graś na taśmach o Cameronie

25 czerwca 2014

Cała ambasada na Kubie dwoi się i troi, żeby zdobyć najlepsze cygara dla Tuska – odpowiada szef dyplomacji Radosław Sikorski byłemu wicepremierowi Jackowi Rostowskiemu – ujawnia wprost.pl i publikuje blisko dwuminutowe nagranie. Według wprost.pl minister Sikorski żali się również, że nie może zdobyć armaniaku rocznik 1957, który chce dać premierowi w prezencie. Nagranie rozmowy poniżej.

Nie ma szczęścia w aferze taśmowej premier Wielkiej Brytanii. Radosław Sikorski w nagraniu udostępnionym przez wprost.pl mówi: „Cameron jest niekompetentny”. Wcześniej niecenzuralnie mówił na jego temat minister Paweł Graś. „Brytyjski premier David Cameron spier... pakt fiskalny, jest niekompetentny w sprawach europejskich” – takie zdanie ma szef polskiej dyplomacji Radek Sikorski. Wyrażał je w trakcie spotkania z Jackiem Vincentem Rostowskim, byłym wicepremierem.

„Wiesz, Donald z nim od razu rozmawiał przez telefon, więc go op...lił tak, ku...a, że szkoda, że tej rozmowy nie nagraliśmy, ku...a, go tak zj...ał” – tak zdaniem ówczesnego rzecznika rządu Pawła Grasia miała brzmieć rozmowa premiera Tuska z premierem Wielkiej. Brytanii, Davidem Cameronem. Graś mówił to prezesowi Orlenu Jackowi Krawcowi. Cameron w trakcie kampanii wyborczej proponował zaostrenie polityki imigracyjnej wobec nowych przybyszy z UE. „Co oni pier...lą z tymi Polakami, z tymi zasiłkami? On mi się wydaje taki rozsądny gość, ja jestem w tej europejskiej radzie (prawdopodobnie chodzi o Europejskie Forum Nowych Idei, w którego radzie zasiada Krawiec – przyp. „Wprost”) (...) jak była sesja w Londynie, to się z nim spotkałem, sensownie gada” – skomentował prezes Orlenu. „Bezmyślne, pewnie podsunięte, gdzieś tam przez ichniego Igora

(Ostachowicza, spin doktora rządu – przyp. „Wprost”), pewnie z jakichś badań gdzieś tam ich wynikało, nie przemyślał konsekwencji, głupie to było, wiesz, Donald z nim od razu rozmawiał przez telefon, więc go opier...ił tak, ku...a, że szkoda, że tej rozmowy nie nagraliśmy, ku...a, go tak zje...ł” – dodał Paweł Graś. „No i słusznie” – podsumował Krawiec.

Co na to Brytyjskie media? TVN24.pl podaje, że „The Times” tytułuje swój materiał: „Niekompetentny” Cameron brutalnie atakowany przez sojusznika. „Guardian” pisze natomiast: „Polski minister szydzi z „głupiej propagandy” Camerona wycelowanej w eurosceptyków”. „Independent” ujmuje natomiast sprawę szerzej: „Europejscy liderzy atakują samotnego Camerona”. Treść wszystkich tekstów jest jednak podobna. Fragmentu rozmowy Rostowskiego z Sikorskim poniżej.

Kolacja Jacka Rostowskiego i ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, w restauracji Amber Room w Pałacu Sobańskich, o której pisał tygodnik „Wprost”, była finansowana z budżetu MSZ. Podatnik za to, co według premiera było „prywatnym spotkaniem”, zapłacił 1352,25 zł. Szampan, bardzo drogie wino Pomerol, zupka z dyni, krwista polędwica wołowa, foie gras i comber z królika, a na koniec dwa kieliszki Porto – tym najważniejsi politycy PO raczyli się w trakcie spotkania, na którym szef MSZ przyznał się, że uważa sojusz z USA za bezsensowny, proponował Rostowskiemu stanowisko ambasadora w Paryżu i ustalał kwestie związane ze startem w wyborach europejskich. Po ujawnieniu treści ich rozmowy, Radosław Sikorski ogłosił, że to prywatna rozmowa, dlatego nagrywający ją są „grupą przestępczą”. Jak jednak ustalił portal gazeta.pl, spotkanie Sikorski-Rostowski nie tylko było w pełni służbowe, ale i opłacone z naszych podatków. Ile kosztowała ta kolacja? MSZ odpowiada: „Koszt kolacji w restauracji Amber Room w Pałacu Sobańskich w dniu 15 stycznia 2014 r. wyniósł 1352,25 zł. Kwota została zapłacona z budżetu MSZ” – czytamy na portalu. Problem jawności spotkania byłego ministra finansów i obecnego szefa dyplomacji podnosi „Hipster

Prawica”.

Janusz Piechociński na każdym kroku zapewnia ostatnio o swojej koalicyjnej wierności, jednak przyznaje, że skala afery podsłuchowej znacznie przewyższa inne, które miały miejsce za poprzednich rządów. Dziś zakończyły się debaty PO i PSL ws. przyszłości koalicji. Ze wstępnych informacji przekazywanych po spotkaniu liderów PO i PSL wynika, że do końca wakacji nie będzie żadnych dymisji w rządzie, a koalicja będzie trwać w niezmienionym składzie. Pomimo wstępnego porozumienia ws. Przyszłości koalicji, wicepremier Janusz Piechociński przyznaje, że „cała scena polityczna źle zarządza tym kryzysem”. Jednocześnie lider PSL zapewnia, że nie opuści koalicjanta w trudnych chwilach. „To jest dużo większa skala, niż pamiętacie państwo postawienie w stan oskarżenia premiera Oleksego. Jak wielu wtedy zawiodło, jak wielu z siebie wydało mocne okrzyki, jak wielu powinno się wstydzić, jak zabrakło wtedy wyobraźni. Wtedy tylko PSL stanął na wysokości zadania i dzisiaj ja, bez żadnego dopychania koalicjanta do ściany, bez wykorzystywania tego, że na dotychczasowej liście podsłuchów jedno środowisko polityczne zostało bardzo mocno przejechane gąsienicami i mocno się zdezuuowało... Nie wykorzystuję tego, tylko mówię bardzo wyraźnie: interes państwa został zagrożony i wymagam powagi i racjonalności działania” – tłumaczył na antenie RMF FM Janusz Piechociński. Jednocześnie Piechociński przyznaje, że Polskie Stronnictwo Ludowe miało wiele dystansu, gdy premier Donald Tusk zdecydował się na pozostawienie na stanowisku ministra Sienkiewicza.

Jeśli wybory parlamentarne odbyłyby się w czerwcu, zwyciężyłoby Prawo i Sprawiedliwość (31 proc). Na drugim miejscu Platforma Obywatelska (24 proc.) – wynika z sondażu TNS Polska dla „Wiadomości” TVP1. Trzecią siłą miałyby być Kongres Nowej Prawicy (10 proc.). Do parlamentu weszłyby jeszcze Sojusz Lewicy Demokratycznej (8 proc.) i Polskie Stronnictwo Ludowe (5 proc.). Sondaż przeprowadzono 23 czerwca, już po wybuchu tzw. afery podsłuchowej. Pod wyborczym

progiem znalazł się Twój Ruch (4 proc.). Zarówno Polska Razem, jak i Solidarna Polska mają 2 proc. poparcia. 13 proc. ankietowanych nie wie na jaką partię głosować. W Sejmie – wg sondażu – politycy PiS otrzymaliby 198 mandatów, PO przypadłoby 151 a Kongresowi Nowej Prawicy – 49. W sejmowych ławach zasiadłoby 41 posłów SLD a z PSL zaledwie 21. Badanie preferencji partyjnych Polaków zrealizowano 23 czerwca na próbie 1000 osób.

Autorzy: JW (akapity 1-4, 7), sp (5), rz (6)

Na podstawie: wprost.pl, gazeta.pl, RMF FM, TVN24, tvp.pl

Źródło: Niezalezna.pl

Kompilacja 5 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”